

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE
WYCHODZI W CZWARTKI I NIEDZIELE.

Proklamation des Generalgouverneurs. Proklamacja Gubernatora Generalnego.

Der Führer und Kanzler des Deutschen Reiches, Adolf Hitler, hat mir durch Erlass vom 12. Oktober 1939 mit Wirkung vom 26. Oktober 1939 die Regierung des Generalgouvernements in den besetzten polnischen Gebieten übertragen.

Mit der Errichtung des Generalgouvernements hat nunmehr, nach der militärisch durchgeführten Sicherung der polnischen Gebiete innerhalb des deutschen Interessensbereiches, eine geschichtliche Episode ihren Abschluss gefunden, für die die Verantwortung ebenso von der verblendeten Regierungselite des ehemaligen Landes Polen wie von den heuchlerischen Kriegstreibern in England getragen werden muss. Der Vormarsch der deutschen Truppen hat in den polnischen Gebieten die Ordnung wiederhergestellt; eine neuerliche Gefährdung des europäischen Friedens durch ungerechtfertigte Forderungen eines Staatsgebildes, das einst auf dem Versailler Gewaltfrieden aufgebaut wurde und niemals wiedererstehen wird, ist damit ein für allemal beseitigt.

Polnische Männer und Frauen!

Ich habe vom Führer den Auftrag erhalten, als Generalgouverneur für die besetzten polnischen Gebiete in entschiedener Form dafür zu sorgen, dass in alle Zukunft ein friedlicher Zustand in diesem Lande gewährleistet bleibt und dass die nachbarlichen Beziehungen der Polen zu dem mächtigen Weltreich der deutschen Nation sich organisch entwickeln. Ihr sollt getreu den von Euch seit geraumen Zeitläuften gepflegten Sitten Euer Leben führen. Ihr sollt in allen Ausstrahlungen der Gemeinschaft Eure polnische Eigenart beibehalten dürfen. Allein, das durch die verbrecherische Schuld Euer bisherigen Machthaber völlig zerstörte Land bedarf der entschiedensten organisatorischen Heranziehung Euer gemeinschaftlichen Arbeitskraft. Befreit von dem Zwang der Abenteuerpolitik Eurer intellektuellen Regierungsschicht, werdet Ihr unter dem starken Schutz des Grossdeutschen Reiches in der Erfüllung einer allgemeinen Arbeitspflicht hierfür Euer Bestes tun. Unter einer gerechten Herrschaft wird jeder durch Arbeit sein Brot verdienen. Für politische Hetzer, Wirtschaftsschieber und jüdische Ausbeuter dagegen wird kein Platz mehr in einem unter deutscher Oberhoheit stehenden Gebiet sein.

Jeder Versuch einer Widerständigkeit gegen die getroffenen Anordnungen und gegen die Ruhe und Ordnung in den polnischen Gebieten wird mit den starken Waffen des Grossdeutschen Reiches und mit rücksichtsloser Schärfe vernichtet. Wer sich aber den gerechten Geboten unseres Reiches fügt, die durchaus Eurer Lebensart entsprechen, soll ungefährdet arbeiten können. Sie werden Euch von vielen entsetzlichen Missständen befreien, die Ihr als die Folgen einer unglaublichen Misswirtschaft Eurer bisherigen Machthaber heute noch zu tragen habt.

Der Generalgouverneur
für die besetzten polnischen Gebiete
F r a n k

Führer i Kanzler Rzeszy Niemieckiej, Adolf Hitler, powierzył mi rozporządzeniem z dnia 12 października 1939 roku władzę od 26 października 1939 roku władzę Gubernii Generalnej na zajętych obszarach polskich.

Z utworzeniem Gubernii Generalnej obecnie, po przeprowadzeniu wojskowego zabezpieczenia obszarów polskich w zakresie niemieckiego obszaru zainteresowań, zakończony został epizod historyczny, za który odpowiedzialność ponosić muszą zarówno zaślepiona klika rządowa byłego kraju polskiego, jak i też obłudni podlegacze wojenni w Anglii. Oddziały armii niemieckiej przywróciły porządek na obszarach polskich. Ponowne zagrożenie pokoju europejskiego niezasadnionymi żądaniem tworu państwowego, który się więcej nie odnowi, powstałego ongiś z Wersalskiego Traktatu przemocy, zostało tym raz na zawsze usunięte.

Polscy Obywatele i Obywatelki!

Führer polecił mi, jako Gubernatorowi Generalnemu dla zajętych obszarów polskich dbać we formie stanowczej o to, aby w przyszłości zapewniony był w tym kraju stan pokoju i aby się organicznie rozwinęły sąsiedzkie stosunki Polaków do potężnego mocarstwa światowego narodu niemieckiego.

Życie Wasze prowadzić możecie nadal według wiernie zachowanych obyczajów; Waszą polską własność będzie Wam wolno zachować we wszystkich objawach społeczności. Jednakże kraj, zniszczony doszczętnie zbrodniczą winą Waszych dotychczasowych władców, wymaga najbardziej stanowczego organizacyjnego podciągnięcia Waszej wspólnej pracy. Uwolnieni od przymusu polityki awanturniczej Waszej intelektualnej warstwy rządzącej, pod potężną ochroną Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, spełniając powszechny obowiązek pracy, zrobicie dla tego celu to, co leży w Waszych siłach. Pod sprawiedliwą władzą zapracuje każdy na swój chleb powszedni.

Dla podlegaczy politycznych, hien gospodarczych i wyżywkowców żydowskich nie będzie jednak miejsca w obszarze stojącym pod zwierzchnictwem niemieckim.

Wszelkie próby oporu przeciwko wydanym rozporządzeniom oraz przeciwko spokojowi i porządkowi na obszarach polskich niszczone będą bezwzględna surowością za pomocą potężnego oręża Wielkiej Rzeszy Niemieckiej. Każdy podporządkujący się jednak sprawiedliwym zarządzeniom naszej Rzeszy, odpowiadającym w zupełności Waszym zwyczajom życiowym, spokojnie będzie mógł pracować. Zarządzenie nasze uwolni Was od wielu strasznych braków, nad którymi cierpieć musicie dziś jeszcze w następstwie niewiarogodnej gospodarki Waszych dotychczasowych władców.

Gubernator Generalny
dla zajętych obszarów polskich
F r a n k

Jutro — dzień Zaduszny!

*Jak rok rocznie pójdziemy na groby, by uczcić pamięć naszych zmarłych.
Uczcijmy i pamięć tych wielu poległych, którzy dzisiaj w śmierci zbratani,—
grobami zasiali łany i pola.*

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Ribbentropp demaskuje Chamberlaina.

Niemiecka odpowiedź na wyzwanie angielskie.

W wielkiej mowie, wygłoszonej przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa w Gdańsku, która została transmitowana przez wszystkie stacje nadawcze niemieckie. Jak też przez liczne zagraniczne, odparł min. spraw zagranicznych Rzeszy angielskie próby rozsiewania nieprawdziwych pogłosek o Gdańsku. Od czasu gdy Wódz Rzeszy w roku 1933 przystąpił wraz z Marszałkiem Piłsudskim do nowego uregulowania stosunków, Państwo Niemieckie miało niedopuszczyć do żadnej wątpliwości, że prędzej czy później, w ramach nowego stosunku przyjacielskiego, musiał być rozwiązany problem Gdańska i Korytarza.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropp przedstawił potem stwarzane przez Polskę przeszkody i intrygi, które oczywiście miały miejsce z nakazu Anglii i doprowadziły w końcu do wojny. Trzy tygodnie trwała ta wojna, a Państwowość polska rozpadła się, jak domek z kart. Nad utrzymaniem pokoju w Europie wschodniej, czuwać będą odąd dwa europejskie mocarstwa: Niemcy i Rosja Sowiecka.

Wódz kilkakrotnie jasno i dobitnie opisał cele niemieckiej polityki zagranicznej: zapewnienie życia i przyszłości Narodu

niemieckiego w jego naturalnym obszarze życiowym, który zapewni każdemu członkowi niemieckiego narodu odpowiedni standard życiowy i umożliwi mu jego rozwój kulturalny. Temu najprymitywniejszemu prawu do życia przeciwstawiła się Anglia.

Historyczne przedłożenie pokojowe Wódza pan Chamberlaina nie tylko że nie zrozumiał, lecz w swej dotychczasowej fałszywej polityce antyniemieckiej popełnił błąd, którego niewolno było popełnić, i przed którym Wódz w swej mowie wyraźnie przestrzegał. Poczytał on bowiem przedłożenie Wódza za oznakę słabości. Jako wysoki strażnik pokoju przedłożył Wódz tę propozycję, by zapobiedz bezsensownemu przelewowi krwi narodów, lecz Chamberlain ostatecznie odrzucił wyciągniętą do pokoju dłoń. Premier angielski wziął przeto na siebie wielką odpowiedzialność przed światem.

Niemcy przyjmują brytyjskie wezwanie do walki. Obecnie naród niemiecki jest zdecydowany wojnę tę, narzuconą mu przez brytyjskich podżegaczy wojennych, prowadzić i nieprędzej złożyć broń, aż bezpieczeństwo Państwa Niemieckiego w Europie zostanie zapewnione i aż nie zostaną stworzone gwarancje, że podobna napaść na naród niemiecki na zawsze została uniemożliwiona.

ALEKSANDER DUMAS
(Ojciec)

6

Kobieta o aksamitnym naszyjniku

P o w i e ś ć

Rozdział III — Mistrz Bogumił Murr.

(Dalszy ciąg).

Sam dyrektor osobiście otworzył mu drzwi.

Hoffman nigdy nie widział mistrza Bogumiła Murra, poznał go jednak. Człowiek ten, jakkolwiek dziwnie wyglądający, nie mógł być nikim innym, tylko artystą, i to wielkim artystą.

Był to starzec sześćdziesięcioletni, z jedną nogą skrzywioną, lecz niebardzo na nią kulejący, podobny do korkociąga. Idąc a raczej podskakując i wyprzedzając gości, wprowadzonych do siebie, stawał, wykręcał się na skrzywionej nodze, co wydawało się, jakby chciał świder zapuścić w ziemię,—i szedł dalej.

Idąc za nim, Hoffman przyglądał się mu i rył sobie w umyśle jeden z tych fantastycznych i dziwotwornych kontraktów, których tak kompletną galerję dał nam w swoich dziełach.

Oblicze starca było entuzjastyczne, dowcipne i rozumne zarazem, okryte skórą pergaminową, wycerkowaną czerwono i czarno, jak karta chorału. Pośrodku tej dziwnej facjaty błyszczały dwoje żywych oczu, których ostry wyraz tem snadniej można było ocenić, że okulary niezdejmowane nigdy, nawet podczas snu, zawsze trzymały się na czole lub spuszczone były na koniec nosa. Wtedy tylko, gdy grał na skrzypcach, podnosząc głowę i patrząc z oddali, użytkowywał ten mały przyrząd, zdający się u niego raczej przedmiotem zbytku, niż potrzeby.

Głowa jego była łysa i wiecznie okryta czarną krymką, tworzącą część, dopełniającą jego osobę. Dniem i nocą mistrz Bogumił ukazywał się odwiedzającym w tej krymce. Tylko wychodząc, nakładał na nią małą peruczkę à la Jean Jacques. Nie potrzebujemy dodawać, że mistrz Bogumił nie troszczył się nigdy i bynajmniej o tę część aksamitu, wychodzącą z pod fałszywych włosów, która, mając więcej powinowactwa z kapeluszem, niż z głową, towarzyszyła kapeluszowi w jego wycieczce powietrznej, ilekroć mistrz Bogumił kłaniał się komu.

Hoffman spojrzał dokoła i nie spostrzegł nikogo. Szedł więc za mistrzem Bogumiłem, idącym przed nim, dokąd ten chciał go zaprowadzić.

Mistrz Bogumił zatrzymał się w wielkim gabinecie, pełnym nagromadzonych partytur i kart muzycznych; na stole leżało z dziesięć lub dwanaście pudeł mniej więcej ozdobnych tego kształtu, co do którego nigdy się nie myli muzyk: były to futerały skrzypcowe.

W tej chwili mistrz Bogumił zajęty był wystawianiem w teatrze Manheimskim opery Cimarosy: Il matrimonio segreto, próbując, czy się nie uda zaszcześcić muzyki włoskiej.

Smyczek, niby berło Arlekina, zasadzony miał za pas, raczej za zapięcie od spodni; pióro dumne sterczało mu za uchem, a palce poczernione były atramentem. Temi palcami wziął list, podany przez Hoffmana, a rzucając okiem na adres i poznając pismo:

— Ah! Zacharjasz Werner—rzekł,—poeta, ale szuler.

Potem, jak gdyby przymiot łagodził wagę, dodał:—Szuler, bo szuler, ale poeta!—Odpieczę!—wawszy wreszcie list:

— Wyjechał? Doprawdy wyjechał?—rzekł.

— Wyjeżdża prawie w tej chwili.

Przykład Polski pokazał, jak niedobrze jest prowokować Niemcy. Panu Chamberlainowi i współwinnym tej wojnie otwórz się jeszcze oczy. Znajdą może wtenczas pewnego dnia dosyć czasu i wolnych chwil, by namyśleć się nad tem, czy dobrych mieli doradców, gdy uważali niemiecką propozycję pokojową za oznakę słabości i odrzucili ją.

Naród niemiecki, zespolony przez narodowy socjalizm w jeden blok ze stali, stoi zwarty za swoimi wodzami, a za Rzeszą stoi dzisiaj sławna armja i lotnictwo i okryta w ostatnich bojach chwałą marynarka wojenna.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy zakończył swą mowę następująco:

„W pełnym przeświadczeniu, że w tej bezsensownej wojnie prawo jest po jego stronie, Państwo Niemieckie całym ciężarem swej siły narodowej doprowadzi wojnę tę do końca. Że jednak ten koniec w tym rozstrzygającym boju Narodu Niemieckiego może być tylko wielkim zwycięstwem, za to ręczy nam, Niemcom, nasza własna siła narodowa i nasza wiara w człowieka, który dla nas jest największą świętością na świecie, Nasz Wódz”.

Rosja sprzedaje milion ton zboża pastewnego do Niemiec.

Dostawa nastąpi w ciągu dwóch miesięcy.

Jak słyhać, przed paru dniami już został zawarty układ wymienny co do dostawy zboża pastewnego do Niemiec w ramach już istniejącej umowy gospodarczo-handlowej między Rzeszą a Sowietami. Na mocy tego układu rozpocznie się od chwili obecnej dostawa do Niemiec sowieckiego zboża pastew-

nego w ilości miliona ton, przyczem cała dostawa musi być ukończona w ciągu 2-ch miesięcy. Układ ten, podpisany ze strony niemieckiej przez prezesa państwowego zakładu zbożowego, jest największą umową zbożową, jaka kiedykolwiek pomiędzy dwoma państwami zawarta została. („Soldaten-Zeitung”).

Natychmiastowy pokój z Niemcami!

Narodowa partja transvaalska — za ścisłą neutralnością.

Podług wiadomości z Pretorji został wyznaczony na 26.—28. października kongres partji narodowych, który zajmie się następującymi zagadnieniami:

1. Ścisła neutralność Unji Południowo-Afrykańskiej.
2. Jednolite stanowisko w stosunku do postępowania gen.

Smutsa, wskutek którego Afrykę południową wciągnięto do wojny.

3. Protest przeciwko wahanju gen. Smutsa co do ogłoszenia wyborów powszechnych.

4. Natychmiastowy pokój honorowy z Niemcami i rozwiązanie kwestji południowo-afrykańskiej.

W Indjach także przewrót.

Protest indyjskiego kongresu narodowego.

Prezes ministrów prowincji Bombaju oraz członek indyjskiego kongresu narodowego, Kur, oświadczył, że kongres

przyjmuje rezolucję, wyrażającą ubolowanie, że Anglja wciągnęła Indje do wojny.

— Niech go Bóg prowadził — dodał Bogumił, wznosząc oczy do nieba, jakby duszę jego polecając Bogu. — Ale dobrze robi, że wyjeżdża. Podróże kształcą młodzież. I ja gdybym nie podróżował, nie byłbym poznał nieśmiertelnego Pasiella, boskiego Cimarosy.

— Ale nie mniej znałby pan ich dzieła — rzekł Hoffman.

— Dzieła ich zapewne, ale co to znać dzieło bez mistrza? To znać duszę bez ciała; dzieło—to widmo; dzieło jest tem, co zostaje po naszej śmierci. Ale ciało, widzisz pan, jest tem, co żyło; nigdy całkowicie nie poznasz dzieła człowieka, jeśliś nie znał go samego.

Hoffman skinął głową potwierdzająco.

— To prawda—rzekł—ja sam należycie oceniłem Mozarta wtedy dopiero, kiedy go zobaczył.

— Tak, tak—odrzekł Bogumił — Mozart ma wartość. Ale dlaczego ma wartość? Dlatego że podróżował po Włoszech. Muzyka niemiecka, młodzieńcze, to muzyka ludzi; ale pamiętaj to dobrze, muzyka włoska jest muzyką bogów.

— Nie we Włoszech to jednak—odparł Hoffman z uśmiechem — Mozart utworzył „Zasługiny Figara” i „Don Juana”, skoro jedno skomponował w Wiedniu dla cesarza, a drugie w Pradze dla teatru włoskiego.

— Istotnie, młodzieńcze, istotnie, i miło mi widzieć w tobie tego ducha narodowego, który staje w obronie Mozarta. Zapewne gdyby nieborak był żył i odbył jeszcze kilka podróży po Włoszech, byłby to mistrz, i bardzo wielki mistrz. Ale te „Zasługiny Figara” i ten „Don Juan”, o których mówiono, na czem on je zrobił? Na librettach włoskich, na słowach pod blaskiem słońca Bolonji, Rzymu lub Neapolu. Wierząc mi, młodzieńcze, słońce to trzeba widzieć, trzeba je uczuć na sobie,

by je według wartości ocenić. Oto i ja opuściłem Włochy przed czterema laty, i od czterech lat drzę z zimna, wyjąwszy gdy myślę o Włoszech; samo już myślenie rozgrzewa mnie; nie potrzebuje brać płaszcza, gdy myślę o Włoszech, nie potrzebuje odzieży, nawet tej krymki. Wspomnienie ożywia mię. O! muzyko Bolonji! O! słońce Neapolu! O!...

Twarc starca przybrała wyraz najwyższej błogości, i po całym ciele zdawał się przechodzić rozkoszny dreszcz, jak gdyby potoki południowego słońca, spływające mu na głowę, spływały mu z tysego czoła na ramiona, a z ramion na całe życie.

Hoffman nie wyprowadzał go z tej ekstazy, skorzystał z niej tylko, by spojrzeć dokoła siebie, spodziewając się wciąż zobaczyć Antonję; ale drzwi były pozamykane, i z poza tych drzwi nie dołatywał żaden szelest, mogący świadczyć o bytności istoty żyjącej. Musiał więc znowu zwrócić się do mistrza Bogumiła, którego ekstaza powoli ustępowała i zakończyła się pewnego rodzaju dreszczem.

— Brrr! Młodzieńcze, powiadasz więc?

Hoffman drgnął.

— Powiadam, mistrzu Bogumile, że przychodzę z rekomendacją przyjaciela mego, Zacharjasza Wernera, który wiele mi mówił o waszej dobroci względem młodzieży, a ja jestem muzykiem.

— Aha, jesteś muzykiem?

I Bogumił wstał, podniósł głowę, rzucił nią wtył i poprzez okulary, chwilowo zapadłe na kończyń nosa, spojrział na Hoffmana.

— Tak, tak—dodał—głowa muzyka, czoło, oko muzyka; a czemże pan jesteś: kompozytorem czy instrumencistą?

(D. c. n.)

Wiadomości ze świata.

Niemiecka gotowość bojowa.

Amsterdam. Oczekiwana w wielkim napięciu mowa v. Ribbentropa w Gdańsku została w Holandji nadawana przez liczne głośniki. Niderlandzkie radio zaraz po ukończeniu jej nadało wyjątki z niej. Przedewszystkiem powtarzano te ustępy, w których mowa o gotowości niemieckiego narodu, by narzuconą przez Anglię wojnę doprowadzić do zwycięskiego końca.

Dobrze wymierzone torpedy.

Białogród. Wielką, mowę gdańską ministra spraw zagranicznych Rzeszy podają tu pod wielkimi nagłówkami. „Politika” podaje pod następującym tytułem: „Niemcy będą powadzić wojnę aż do zwycięskiego końca”. W politycznych sferach stolicy jugosłowiańskiej mowa wywarła jaknajgłębsze wrażenie. Jeden z polityków jugosłowiańskich oświadczył, że wynurzenia v. Ribbentropa rzuciły nie tylko zupełnie nowe światło na przedhistorię wojny obecnej, ale są także celnie wymierzonymi torpedami w dyplomatyczną walce, których skutki nie dadzą się ukryć. Matactwom brytyjskiego rządu przeciwstawiono niewzruszoną moc osi, oraz pakt przyjaźni z Moskwą.

Niemieckie starania o pokój.

Oslo. Prasa norweska, która mowę ministra spraw zagranicznych Rzeszy podaje dokładnie, akcentuje, że proces konsolidacji Państwa Niemieckiego w Europie został ukończony. Skoro jednak niemieckie starania o pokój zawiodły, będą Niemcy wszelkimi środkami prowadzić wojnę do końca.

Londyn przeszkadza w porozumieniu.

Sofja. Bułgarskie „Utro” podnosi trwałą i szczerą współpracę Niemiec z Rosją, pismo „Sarja” zaś podkreśla, że Anglia przeszkadza w porozumieniu pomiędzy Niemcami, Francją oraz Polską, a każdego, kto będzie wyzywał Rzeszę, spotka los Polski.

Wszelkimi środkami.

Budapeszt. W węgierskich kołach urzędowych — z okazji wielkiego porachunku ministra spraw zagranicznych Rzeszy z Chamberlainem — zaznaczają, że epokowa mowa ministra Ribbentropa wywarła na Węgrzech głębokie wrażenie. Uważana jest jako druzgocący dowód zdecydowania Niemiec na prowadzenie wojny (po odrzuceniu pokojowej polityki Hitlera) wszelkimi środkami.

Angielska chęć wojny.

Kopenhaga. Poranne pisma kopenhaskie podają na całych szpaltach wyciągi mowy Ribbentropa na pierwszych miejscach. Zaraz po zakończeniu mowy podawało radio ustępy z niej po duńsku. Tytuły czołowe prasy porannej podkreślają żądzę wojny Anglii, jej długoletnie przygotowanie do walki z Niemcami, oraz rolę Chamberlaina w tej polityce.

Ciężkie czasy dla Brytanji.

Tokjo. Cała prasa japońska podaje z portretem v. Ribbentropa dokładny wyciąg mowy Gdańskiej. We wszystkich tytułach podkreśla się, że ścisła współpraca Niemiec z Japonią i Włochami trwa nadal. Inne nadpisy brzmią: „Anglia ponosi odpowiedzialność „lub” Anglia będzie żałować odrzucenia pokoju”. Ogólne wrażenie w kołach tokijskich jest takie, że Niemcy aż do ostateczności starały się o porozumienie z Anglią. Argumenty v. Ribbentropa określa się, jako spokojne i jasne, zarazem jako ostre i przekonujące. Oświadczenie w stosunku do Japonii przyjęte jest szczerze i uważane za replikę na niedawne postulaty Nomura.

Dalej stwierdzają koła polityczne japońskie, że niemieckie i francuskie meldunki wojskowe są jasnym dowodem oświadczenia v. Ribbentropa, że we Francji nie ma żadnego zapалу wojennego.

Poza tem panuje w Japonii przekonanie, że na Anglię nadejdą teraz ciężkie czasy.

Anordnung.

Die Bürgermeister des Kreises Radom kommen jeden Dienstag und Freitag zwischen 10 und 12 Uhr hierher zum Landratsamt, um Post in Empfang zu nehmen. Es ist zulässig, das sie einen bevollmächtigten Vertreter schicken.

Auch können mehrere Bürgermeister einen Vertreter bevollmächtigen.

Radom, den 28.X.39.

Weibe
Landrat.

Bekanntmachung.

Am 31. Oktober 1939 ist in Radom im Gebäude der ehemaligen Bank Polski, Żeromskiego 43/45 eine

Reichskreditkasse

eröffnet worden.

Radom, den 31. Oktober 1939.

Reichskreditkasse.

Rozporządzenie.

Burmistrz i Wójtowie powiatu Radomskiego mają zgłaszać się we wtorki i piątki między godziną 10 — 12 przed południem w Starostwie. (Landraturze) po odbiór poczty.

Dozwala się, aby przysyłali upoważnionego zastępcę.

Nawet kilku burmistrzów lub wójtów może upoważnić jednego zastępcę.

Radom, dn. 28. X. 39.

Weibe
Starosta.

Powiadomienie.

Z dniem 31. października 1939 r. została w gmachu dawnego Banku Polskiego przy ulicy Żeromskiego 43/45 otwarta

Reichskreditkasse

Radom, dnia 31. października 1939 r.

Reichskreditkasse.

Podania, prośby

do władz urzędowych, przepisowe, język niemiecki.

Pierackiego 29—3.

2—3

Kucharz-kelner

poszukuje pracy; może prowadzić interes na własną odpowiedzialność. Łaskawe zgłoszenia: Administracja „Kurjera Radomskiego” ul. Plac 3-go Maja 1.

1—3

Administracji

domu podejmuje się na przystępnych warunkach wielkopolski zamieszkały od dłuższego czasu w Radomiu władający językiem niemieckim. Łask. zgłoszenia do Adm. Kur. Radom.

Firma chrześcijańska
Biuro
Pisania Prośb
Radom, Piłsudskiego 1.
Prośby i podania do władz po niemiecku i po polsku.

1—3

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 20 gr., OGŁOSZENIA HANDLOWE: cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/4 str. 100 zł., 1/8 str. 75 zł., 1/16 str. 50 zł., 1/32 str. 30 zł., 1/64 str. 20 zł., zaofiarowanie pracy 20 gr., poszukiwane 10 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor: R. Moszczeński.

Przyjmują: Plac 3-go Maja Nr. 1 w godz. od 10 — 13 prócz niedziel i świąt.

Druk i Wydawca: Cz. Oziomek, Radom, Żeromskiego 49.

Administrator: B. Słupnicki.